

RF - 17,00 / W Rz

Dnia 23. XI. 1981 r.

R A D I O - E C H O

-----  
- wydanie popołudniowe -

- |                                    |                |
|------------------------------------|----------------|
| 1. Wiadomości                      | - teksty       |
| 2. Korespondencja z Torunia        | - koresp. EG   |
| 3. Strajk studentów bydgoskiej ATR | - taśma LL     |
| 4. Piesze szybciej                 | - taśma W + Rz |
| 5. Zapisy na towary mieszkaniowe   | - taśma LL     |
| 6. Gdzie zamieszkać                | - tekst WS     |

Realizator: .....

Rz - 17,00/ W Rz

Dnia: 23. XI. 1981 r.

20

LL -

Strajk na Akademii Techniczno\_Rolniczej rozpoczął się wieciami i manifestacjami a następnie studenci członkowie NZS oraz NSZZ Solidarność ATR-u przystąpili do okupacji pomieszczeń w kilku gmachach tej uczelni. Do strajku przystąpiła część studentów niezrzeszonych oraz członków Socjalistycznego Związku Studentów Polskich.

M R /

127

Do niemałej liczby strajkujących już w kraju studentów przystąpiła przyszłość technicznej inteligencji-pobierająca nauki w bydgoskiej Akademii Techniczno-Reinicznej. Wcześniej okupację sal wykładowych podjęli humaniści toruńskiego UMK. Dowód to widomy, że podrywany niemal przy każdej okazji animozje środowisk akademickich Bydgoszczy i Torunia, idą nagle w kąt gdy jawi się okazja jakiejś większej awanturki. Można by przekornie rzec, iż integracja środowisk studenckich - także Radomia i Warszawy, Warszawy i Krakowa i wielu, wielu śmych - realna jest tylko w jednym wypadku - przerwania nauki.

Nauka zresztą jest jedynym obowiązkiem studenta. Bardzo - jak się okazuje - obowiązkiem uciążliwym. Ale przede wszystkim, kiedy ulega on zawieszaniu, w powietrzu zawisa też sens istnienia uczelni. Szkoła, w której nikt nikogo nie uczy, jest tylko gmachem z nic nie znaczącym szyldem. Pod tym zresztą szyldem rodzą się dziś treści świadczące o pobieżnym zaledwie, czasem wręcz niedostatecznym przyswajaniu wiedzy.

Oto studenci Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie walczą o wątpliwą sławę mapą Polski w granicach sprzed 1939 r.

Mapą, dodajmy, bez Szczecina, a zatem bez tej polskiej wyższej uczelni pedagogicznej. Nie było w tej sprawie protestu studentów. Jest protest - powszechny, niemal zgodny i z każdym dniem coraz bardziej absurdalny, przeciw jednemu rektorowi, jednej samorządnej przecież uczelni - WSI w Radomiu. Rektor Hebda, okazuje się, nie zyskał sympatii już blisko 30-tu polskich uczelni wyższych. Nie odpowiada też on studentom toruńskiego UMK i bydgoskiej ATR. Tym ostatnim nie podoba się też w konsekwencji Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który ma uchwalić ustawę o szkolnictwie wyższym. W wątpliwość poddawany jest sam fakt przekazania do Sejmu projektu ustawy. Ażeby już zabawę w demokrację sprowadzić zupełnie do parteru, zapowiedziano z góry, że o żadnej nauce nie może być mowy dopokąd ustawa nie zostanie uchwalona w jedynnej wersji i jedynym brzmieniu. Słowa - żadnej dyskusji. Hebde wyrzucić, ustawę uchwalić, Sejm rozpuścić.

Państwo winno też bezwzględnie zapewnić studentom swobodę w wyborze nauczyciela i ~~KRYMINALNY~~ trybu nauki, akademiki dla małżeństw, przedszkola, żłobki, no i wysokie stynepdia. Państwo musi - student jak zechce. Ten model praw i obowiązków jak do tej pory sprawdza się jeszcze w przedszkolu, a i to nie w każdym.

Przymus zaś nauki sięga w Polsce tylko szkół podstawowych.

Godzi się zatem przypomnieć, że kiedyś student to brzmiało dumnie

- dziś coraz bardziej dumnie.